



# ŚWIAT TO APTEKA

MEDYCINA • ZDROWIE • URODA

NOWAK  
ENERGOTERAPIA

NR 111 (152)

I/II 2020



ZBYSZEK NOWAK - RĘCE, KTÓRE LECZĄ



NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT



## TERMINY SPOTKAŃ W POLSCE



### STYCZEŃ

#### KATOWICE

09.01.2020  
GODZ. 11:00  
(STAŁA ZMIANA GODZINY!)  
MDK „SZOPIENICE”  
UL. HALLERA 28

#### KRAKÓW

10.01.2020  
GODZ. 10:30  
HOTEL  
EUROPEJSKI  
UL. LUBICZ 5

#### POZNAŃ

25.01.2020  
GODZ. 11:00  
HOTEL IKAR  
UL. SOLNA 18

### LUTY

#### WROCLAW

02.02.2020  
GODZ. 10:00  
Q PLUS HOTEL WROCLAW,  
UL. ZAOLZIAŃSKA 2

#### KATOWICE

13.02.2020  
GODZ. 11:00  
MDK „SZOPIENICE”  
UL. HALLERA 28

#### KRAKÓW

14.02.2020  
GODZ. 10:30  
HOTEL  
EUROPEJSKI  
UL. LUBICZ 5

#### GDYNIA

22.02.2020  
GODZ. 11:00  
HOTEL HOTTON  
UL. ŚW. PIOTRA 8



### KONTAKT ZE ZBYSZKIEM:

EMAIL: POMOC@NOWAK.PL \* SMS: 601 244 903\*  
LIST: 05-807 PODKOWA LEŚNA, UL. JAŚMINOWA 7

DOWIEDZ SIĘ WSZYSTKIEGO:

O TERMINACH SPOTKAŃ INDYWIDUALNYCH!  
O TRYBIE INTENSYWNEJ OPIEKI PRZEZ ZDJĘCIE!  
O SPOTKANIU INDYWIDUALNYM PRZEZ TELEFON!

## OD WYDAWCY

### Droży Czytelnicy!

Za oknem kończy się jesień. Akacja zrzuca ostatnie liście, a ja już z Państwem w nowym - 2020 roku!

Cykl produkcyjny tej gazetki zależy przede wszystkim od zaplanowanych spotkań Zbyszka w pięciu miastach w Polsce. I tak się złożyło tym razem, że do części z Państwa ten numer dotrze jeszcze w okresie świąteczno-noworocznym. Dlatego jeszcze raz wysyłamy Wam - Droży Czytelnicy jak najlepsze życzenia.. Bo przecież dobrych życzeń nigdy za wiele. Spójrzcie proszę na tytuły - tym razem posyłamy Wam wiele dobrych wiadomości, byście z nowym rokiem naładowali energią swoje akumulatory i obdzielili nią swoich bliskich.

Aleksandra Krajewska-Nowak

### UWAGA! UWAGA!

Szanowni Państwo, zdarzają się sytuacje, których niepodobna przewidzieć. Informacja o ewentualnych zmianach będzie na stronie [www.nowak.pl](http://www.nowak.pl)  
Warto też wybierając się na spotkanie zadzwonić do biura w Podkowie Leśnej: 22-758-92-92 lub 22-758-92-34

Spotkania indywidualne, zarówno w Podkowie jak i w pozostałych miastach, są możliwe **po uprzedniej rezerwacji!** Osoby, które przychodzą bez rezerwacji, będą proszone o cierpliwość i zostaną przyjęte wg kolejności zgłoszeń, ale po osobach zapisanych.

## MOŻESZ ZMIENIĆ SWOJE ŻYCIE!

Artykuł o agresji w poprzednim numerze naszego pisma wywołał duże zainteresowanie Czytelników. Dlatego kontynuuję i rozwijam ten wątek. **Agresja jest programem zniszczenia** – powtarzam to niemal na każdym spotkaniu, bo wiem, jak bardzo możemy sobie zaszkodzić. Sobie i swoim bliskim.

Bardzo trudno opanować emocje. Podobnie jak nie ma dobrej i złej energii, tak również nie ma dobrych i złych emocji. Wszystkie, bez wyjątku, emocje są szkodliwe.

Pod wpływem emocji tracimy zdrowy rozsądek i zdolność właściwej oceny sytuacji. Podejmujemy złe decyzje, a potem musimy ponosić konsekwencje. Pomocą jest dodatkowa energia, która pozwala na optymalne rozwiązanie, dystans i dyscyplinę w realizacji zadania.

Szukając przyczyn powodujących zakłócenie pracy organizmu, przyglądam się każdej sytuacji i zbieram wnioski z każdego doświadczenia, którego jestem świadkiem. Przed laty spotkałem się z przypadkiem, który uświadomił mi aż nadto dobitnie, jak strasznym i przerażającym stanem emocjonalnym jest agresja.

To było w latach 90-tych. Byłem wówczas wydawcą pełnowymiarowego miesięcznika „Świat to Apteka”. Potrzeba samofinansowania magazynu powodowała nieustanne poszukiwanie reklamodawców.

Spotkałem się w tym czasie z Pawłem. Trafił do mnie w poszukiwaniu pomocy dla swojego trzyletniego synka, który miał białaczkę.

Paweł był szefem reklamy dużego, pięknie ilustrowanego magazynu. Pojechałem do szpitala na Litewskiej w Warszawie, gdzie leżał jego synek Krzysiek.

Dzieci są dla mnie niezwykle zjawiskiem. Lubię je obserwować, szczególnie podczas komunii w kościołach. Patrząc na twarzyczki, takie czyste, czytelne. Widzę, kto będzie inżynierem, kto pisarzem. Zainteresowania, zawody i związane z nimi zdolności wypisane są na twarzyczkach dzieciaków, jak na tabliczkach.

Na twarzy synka mojego kolegi malowało się tylko cierpienie. Widząc to zapytałem, Krzysiu czy coś cię boli? Nic nie odpowiedział, tylko przecząco pokręcił główką, a stojący obok ojciec, kiedy na niego spojrzałem, miał

w oczach łzy. Paweł kochał bardzo swojego synka i robił wszystko, żeby go ratować.

W każdym przypadku, kiedy mam do czynienia z chorym, bez względu na wiek i wykształcenie, czy status społeczny, zastanawiam się nad przyczynami. Co mogło spowodować zakłócenie pracy organizmu? Przyjęło się to nazywać jednostką chorobową, taką to a taką.

Przypadek Krzysia był dla mnie bardzo interesujący. Kochający ojciec, matki wówczas jeszcze nie znałem. Niebawem relacje między rodzicami Krzysia wskazały mi przyczynę jego choroby.

Krzysiek jest dzieckiem. Jego organizm się rozwija. Rozwój polega nie tylko na budowie ciała materialnego. Rozwija się również matryca energetyczna, czyli to coś, dzięki czemu funkcjonuje sprawnie każdy żywy organizm. Można powiedzieć dusza, ale takie określenie też nie odzwierciedla zasadniczych funkcji naszego bytu energetycznego.

Któregoś dnia poznałem matkę chłopca. Jestem w szpitalu u Krzysia z kolejną wizytą i Paweł przedstawia mi swoją żonę. Idziemy na górę do pokoju dziecka, zaczynam się nim zajmować, rodzice stoją po obu stronach łóżeczka.

Nie pamiętam już tematu rozmowy, którą podjęli, pamiętam tylko, że nagle zaczęli na siebie głośno krzyczeć. Kiedy eskalacja tych wybuchów agresji między rodzicami sięgała szczytu, Krzysiek zemdał.

Przy każdej wizycie obserwowałem poprawę stanu Krzysia, na co zresztą wskazywały wyniki jego badań. W którymś momencie musiałem wyjechać, a kiedy wróciłem okazało się, że stan dziecka jest beznadziejny. Wtedy zastanowiło mnie, co jest powodem nagłego pogorszenia i nie znalazłem przyczyny. Dziś już nie mam wątpliwości. To wybuchy agresji między rodzicami nad łóżeczkiem dziecka, a jeszcze wcześniej w rodzinnym domu.

Było to dla mnie bardzo bolesne przeżycie, kiedy dowiedziałem się, że Krzysiek, mimo moich starań, zmarł.

Potem spotykaliśmy się z Pawłem od czasu do czasu. Znalazł sobie nową partnerkę, nie zdawał jednak sobie sprawy z tego, że ciągną się za nim jak upiory, jego stare niepowodzenia. Ta nowa partnerka była formą ucieczki od

przeszłości. W mojej ocenie te upiory z przeszłości miały negatywny wpływ na jego wybór. Paweł rzucił się, aby ratować swoje życie, w objęcia kobiety, która sama miała swoje problemy i, podobnie jak Paweł, była życiowym rozbitkiem.

Ten związek, co było do przewidzenia, wkrótce się rozpadł. Mój kontakt z Pawłem zamienił się w przyjaźń i potrzebę wzajemnych relacji. Pewnego dnia przyjechał do mnie wieczorem z paroma butelkami wina.

Rano, kiedy wszedł do łazienki, pomyślałem, że on przecież nie ma czym umyć zębów i zaskoczyłem go podając mu przez szparę w uchylonych drzwiach szczoteczkę i pastę. Ten epizod Paweł pamięta do dziś.

Troska jest bliską relacją, stanowi o sile związku. Wszyscy jesteśmy ze sobą połączeni, niewidzialnymi przewodami, ich grubość zależy od relacji między osobami, jak również od spraw, które te osoby łączą, które tworzą lub, których oczekują.

Między mną a Pawłem wybudował się bardzo silny kontakt i moja energia, która zaczęła do niego płynąć, wytworzyła potrzebę odpowiedzi i próbę spełnienia jego oczekiwań.

Któregoś dnia niewielka stłuczka na szosie pozwoliła mi znaleźć idealną towarzyszkę życia. Tym razem taką, z którą śmiało mógł założyć nową rodzinę.

Przypadków nie ma. Jest napisane w Piśmie Świętym, że Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje i niewiele umniejszył go od aniołów.

Człowiek jest jak Bóg, tylko o tym nie wie. Każdy człowiek posiada nieograniczone możliwości, ale nie wiedząc o nich, w ogóle z nich nie korzysta.

Przez dziesiątki lat praktyki z działaniem energetycznym zrozumiałem jak wielkie możliwości tkwią w każdym człowieku!

Działanie energetyczne może te możliwości nie tylko wyzwolić, może też spowodować, że nagle pojawią się dziesiątki nowych sytuacji spełniających oczekiwania, dających satysfakcję, a przede wszystkim umożliwiających dalszy rozwój.

Zbyszek Nowak

# ŹRÓDŁO ENERGII DOSTĘPNE JEST ZAWSZE!

**Odkąd pamiętam pomagałem ludziom i zwierzętom. W dzieciństwie nieświadomie, a potem z biegiem lat coraz lepiej wiedząc, co robię i jak to działa.**

W 1990 roku, na spotkaniu w Łebie, po raz pierwszy zacząłem uczyć ludzi korzystających z mojej pomocy, w jaki sposób można się ze mną skontaktować w każdej chwili i uruchomić przepływ energii w tak zwanym kontakcie mentalnym, czyli w myśli.

Służą temu trzy gesty.

Pierwszy gest, to gest oczekiwania. Kierujemy do góry otwarte dłonie. Płynie energia, gromadzi się na powierzchni Twoich dłoni. Możesz poczuć delikatne mrowienie, przepływ ciepła, albo chłód. To przyjemne uczucie, które uświadamia Ci, że Twoje receptory, zespoły czuciowe, są rozwinięte.

Drugi gest. Cały czas utrzymujesz kontakt ze mną. Dłonie przybliżasz do siebie, ale ich nie składasz. Możesz poczuć odpychanie lub przyciąganie. Energia, która do Ciebie dopłynęła, ulega uformowaniu.

Trzeci gest. Obie dłonie kładziesz na piersiach, pamiętając, aby nie krzyżowały się ręce i dłonie nie

łączyły się ze sobą. W ten sposób przenosisz energię do swojego ciała.

Kiedy energia przepływa do Twojego ciała, na zewnętrzną stronę Twoich dłoni spływa cały śmieciak energetyczny.

Każdy z gestów trwa minutę. Po upływie trzeciej minuty odrywasz swoje dłonie od ciała i lekko klaszczesz. Albo splukujesz pod bieżącą wodą.

Energia teraz rozplywa się po całym Twoim ciele. Dobrze jest położyć się na 20 minut i przykryć pod szyję, aby ta energia mogła dotrzeć wszędzie.

Twój organizm często nie ma siły, aby pozbyć się zlogów i toksyn, różnych zanieczyszczeń. Dlatego po przekazie mogą występować różne reakcje: temperatura, biegunka, wymioty, dreszcze... Silne reakcje są sporadyczne, ale jeśli wystąpią, bądźmy przygotowani, nie będziemy się denerwować.

Dla osób, które nie korzystały nigdy z TIOPZ, czyli Trybu Intensywnej Opieki Przez zdjęcie, mam prezent noworoczny.

Napisz, jaki masz problem, dołącz do listu lub e-maila swoje zdjęcie. Hasło to: TIOPZ po raz

pierwszy! Po tygodniu, przyślij sms lub e-maila i krótko opisz, co się wydarzyło. Bo ważne jest byśmy pozostali w kontakcie. A kontakt polega na tym, że Ty informujesz, co się dzieje, a ode mnie płynie energia.

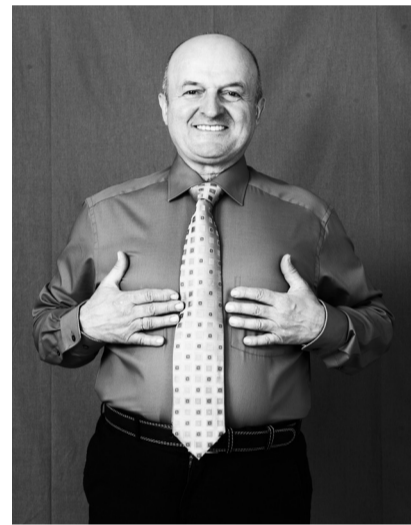
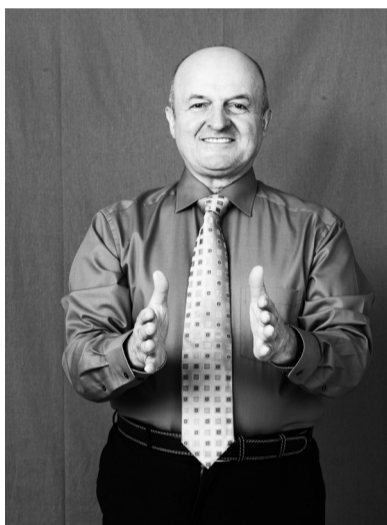
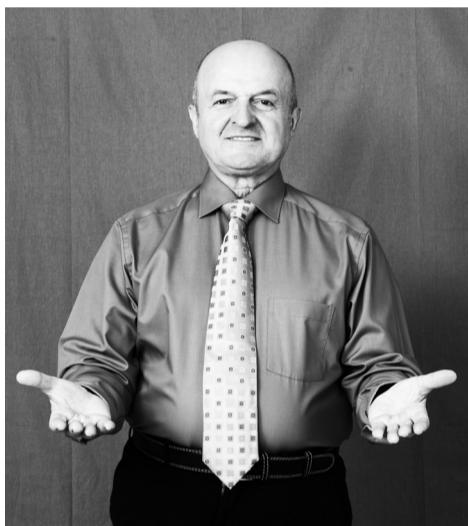
Podaj mi swój adres, abym mógł wysłać pocztą książkę „*Kurierem z Podkowy*”. Znajdziesz tam może także relację o podobnym do Twojego problemie. A jeśli komuś się udało, to Tobie też może się udać.

Jeśli masz dostęp do Internetu, wejdź na moją stronę [www.nowak.pl](http://www.nowak.pl)

W zakładce Video co miesiąc jest nowy odcinek programu „*Ręce, które leczą*”. W zakładce Baza Wiedzy, jest książka „*Ambasada Pana Boga - zapis ocalenia*” napisana przez mojego podopiecznego, który pięć lat temu umierał z powodu guza mózgu. Ta książka jest receptą, co zrobić w sytuacji, kiedy wydaje się, że już nic nie można zrobić.

W zakładce Formy Pomocy jest przekaz energii i energetyzacja wody – przeczytaj o tym i wypróbuj. Jestem bowiem źródłem energii dostępnym zawsze i wszędzie.

Zbyszek Nowak



## FIZYKA DOWIODŁA, ŻE MOC JEST Z NAMI!

**Energia jest wszechobecna i niewyczerpana. Jednak efektywne korzystanie z niej jest trudne bez zrozumienia jej działania.**

**Dlatego od lat dokładam starań by objaśnić Państwu ten problem.**

Cytowany poniżej fragment artykułu o osiągnięciach współczesnej fizyki daje możliwość uzupełnienia naszej świadomości o wiedzę, z czego tak naprawdę jesteśmy zbudowani i jaką rolę w naszym życiu odgrywa panowanie nad emocjami. Bo ma to bezpośredni wpływ na wszystko, co pragniemy osiągnąć.

Materia jest energią występującą w różnych formach: stałej, ciekłej, gazowej oraz w szeregu energii subtelných. Energie subtelne to formy energii niezbędnej do funkcjonowania organizmów żywych. Energie subtelne przenikają materię, tworzą matrycę energetyczną i uruchamiają wszelkie procesy życiowe. Tym różni się materia ożywiona od nieożywionej. Każda myśl, każda emocja jest energią, która ma wpływ na nasze życie. I już tylko od nas samych zależy, jaka to będzie myśl i czy jesteśmy w stanie zapanować nad emocjami.

Podstawowy budulec świata składa się z czystej energii podatnej na działania i oczekiwania człowieka. Einstein pracował całe życie, aby wykazać, że to co traktujemy jako materię składa się głównie z pustej przestrzeni, przez którą przebiega moduł energii. Natomiast fizyka kwantowa dowiodła, że gdy rozbijamy drobne cząsteczki takiej energii, tak zwane cząstki elementarne, i obserwujemy je, to na wyniki ma wpływ sam akt obserwacji, jakby cząstki elementarne zachowywały się zgodnie z oczekiwaniem i wolą obserwatora.

Fizyka dzisiejsza twierdzi, że na własne oczy jesteśmy w stanie dostrzec jedynie 8 % istniejącego widma promieniowania. Zatem dopóki ograniczamy

się tylko do tego co widoczne, nie jesteśmy w stanie dostrzec aż 92 % otaczającej nas rzeczywistości. .

Trzej fizycy: Frank Wilczek, David Gross i Dawid Politzer - dostali w roku 2004 Nagrodę Nobla, bo udowodnili coś, w co naprawdę trudno uwierzyć. Ich zdaniem wszystkie obiekty utworzone są z czegoś, co nie waży prawie nic albo bardzo niewiele.

Aby więc dotrzeć do sedna tworzącej nas materii, trzeba się dobrać do protonów i neutronów. Trzeba zobaczyć, co, proton ma w środku i sprawdzić skąd bierze się jego masa. By to zrobić najlepiej rozbić go na kawałki.

Do tej pory zawsze udawało się rozбивać części większe na mniejsze. W tym wypadku fizyków czekała jednak wielka niespodzianka. Proton rozbić się nie dał, mimo że wystawiono go na nie lada tortury. Umieszczony w akceleratorze i rozpędzany do wielkich prędkości zderzał się czołowo z pędzącymi z przeciwnego kierunku innymi protonami. Mimo tych dramatycznych kolizji nadal pozostawał w całości.

Fizycy protonu nie rozbili. Co więcej stanęli przed kolejną zagadką. Bo z każdego protonu użytego do zderzeń w akceleratorze powstawało jeszcze więcej protonów oraz całe zoo innych cząstek elementarnych, których tam przedtem nie było. „*To tak, jakbyśmy rozbili dwie antonówki i uzyskali w efekcie trzy antonówki, papierówkę, melona, dziesięć czereśni i jeszcze dwie cukinie*” komentuje ten zadziwiający wynik prof. Wilczek.

Wiadomo jednak, że przyspieszacz cząstek dostarcza protonom energii. Nowe cząstki powstały właśnie z tej dodanej protonom energii.

Jeśli jednak nowe materialne cząstki mogły powstawać po prostu z energii, oznaczało to koniec fizyki takiej, jaką stworzył Newton. Ten wielki fizyk i filozof był przekonany, że najbardziej fundamentalną i niezmienną własnością materii jest jej masa. A nowej

masy, a zatem i nowej materii, nie można stworzyć z niczego. Powstała tylko raz, na początku świata.

Jeśli akcelerator dostarczy więcej energii, pojawi się więcej nowych cząstek materii. Masa cząstek, jakie pojawiły się wówczas w akceleratorze, była aż 30 razy większa niż masa użytych do eksperymentu elektronów i pozytonów” podkreśla prof. Wilczek.

Doświadczenia w akceleratorach potwierdziły to, co Albert Einstein wiedział już wcześniej: materia w pewnych przypadkach może powstawać z energii.

Fizykom udało się jednak inna niezwykła sztuczka. Zajrzeli do środka protonu wcale go nie rozbijając. Na zdjęciach widać cząstki poruszające się z prędkością światła. Kipi wściekłą i szalejącą energią. To właśnie energia kłębiących się drobin w środku protonów okazała się źródłem masy wszystkich obiektów materialnych, z którymi mamy do czynienia. Naszych ciał, skał na Ziemi i księżycu, samochodów i piramid.

Tym samym prof. Wilczek zaburzył nasze dotychczasowe wyobrażenia o materialnym świecie. Pokazał bowiem, że to, co uważaliśmy za konkretną materię, jest tylko formą dynamicznej energii. A to, co wydawało się nam pustą przestrzenią, kipi od żywiołowej aktywności i wnosi swój wkład w materię naszych ciał i wszystkiego, co nas otacza.

Moje działanie można przyrównać do działania takiego właśnie akceleratora. Napełnienie ciała człowieka energią inicjuje niezbędne procesy naprawcze wzbudzające prawidłową pracę organizmu poprzez podniesienie poziomu energetycznego, którego zbyt niski poziom jest przyczyną wszelkich zakłóceń nazywanych chorobami.

Ciało człowieka, to materialna powłoka, ale przede wszystkim energia. Wszystkie procesy chorobowe są wtórną reakcją na uszkodzenie matrycy energetycznej.

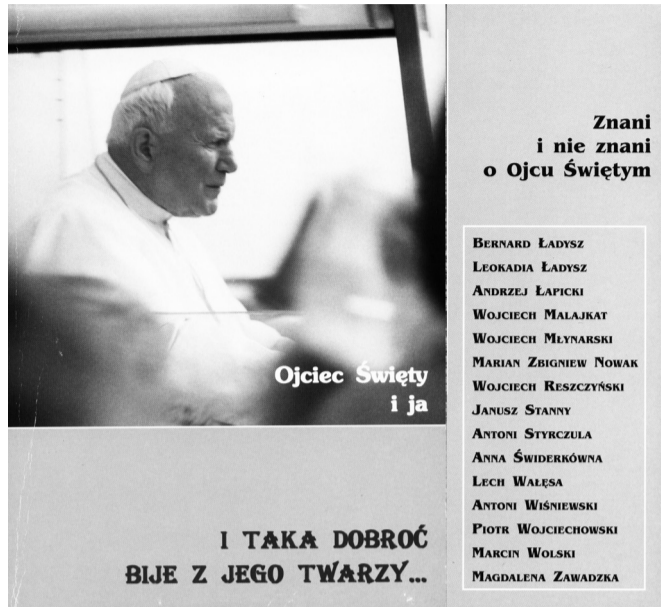
Zbyszek Nowak



# 2020 - ROK JANA PAWŁA II



18 maja 2020 roku będziemy obchodzić stulecie urodzin Karola Wojtyły - Papieża - Jana Pawła II. Z tej okazji cały rok 2020 został ustanowiony rokiem papieskim.



Równo 20 lat temu zostałem poproszony przez Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej o napisanie rozdziału do książki "Ojciec Święty i ja" będącej zbiorem opowieści trzydziestu osób o tym Niezwykłym Człowieku. Jedni znali Go osobiście, inni tylko czuli Jego obecność w swoim życiu. Każdy napisał swoje wspomnienia prosto z serca.

Teraz doszedłem do wniosku, że z tej okazji chcę się z Państwem podzielić tym, co ja w tamtym czasie miałem do powiedzenia. Zwłaszcza, że dziś napisałbym dokładnie to samo.

Kiedy byłem małym chłopcem służyłem do mszy. Bardzo wtedy uważałem, aby zadzwonić dzwoneczkami w odpowiedniej chwili, razem z innymi ministrantami. Byłem tym dziwnie mocno przejęty, tak jakbym chwilami wlatywał w powietrze owładnięty wspaniałym uniesieniem.

Odkąd pamiętam zawsze byłem brzydkim kaczątkiem, wszyscy mnie popychali, obrażali, gardzili mną, bili. U Matki Chrystusa w kościele w Milanówku, w Warszawie, w Aleksandrowie Kujawskim, w Bydgoszczy i wreszcie w Podkowie Leśnej, szukałem pomocy, wsparcia i pociechy.

I otrzymałem, dlatego właśnie Ją nazywam moją Matką, mówię o Niej nawet Moja Szefera.

W 1970 roku byłem rzemieślnikiem. Zaczęłem w moim zakładzie produkować wizerunki Matki Bożej.

W sekretariacie Episkopatu Polski, wówczas przy ul. Dziekania 1, mieścił się Instytut Ślubów Narodu. Nie zapomnę miłej, niezwykle pomocnej Pani Teresy Romanowskiej i pewnego epizodu. Wszedłem dźwigając ciężkie paki z moimi obrazkami. Od progu witała mnie bardzo przejęta Pani Teresa. Nie mogła się już doczekać mojej wizyty i chwili, kiedy będzie mogła opowiedzieć mi niezwykłą historię nawrócenia mężczyzny poprzez kontakt z wytworzonym przeze mnie wizerunkiem Mojej Matki.

Będąc na Jasnej Górze zawsze wstępowałem do kaplicy, aby podziękować Mojej Matce, a Ona albo się do mnie uśmiechała, albo patrzyła na mnie surowo, ale zawsze z takim wielkim pobłażaniem i matczyną miłością, tak jak matka. Kiedy znajdowałem się blisko Niej i tak z Nią, z wielkim uwielbieniem rozmawiałem, ogarniała mnie swoją miłością, jak ciepłym powiewem wiatru, spokojna wyrozumiała, wspaniała Moja Matka.

Jasna Góra, jest także siedzibą Instytutu Ślubów Narodu, formacji duchowej Prymasa Kardynała Wyszyńskiego. W 1975 roku, podczas jednej z moich licznych wizyt, kolejnej podróży z moimi obrazkami, rozmawiałem z panią Wandą Mejer i zadałem Jej takie pytanie: *Ksiądz Prymas jest człowiekiem wielkiego ducha i umysłu, ale czy w Polsce jest jeszcze ktoś tego formatu?*

Wanda zastanowiła się chwilę i odpowiedziała: *Tak nasz Ojciec, potem długo długo nikt...*

A Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła był już przecież w owym czasie metropolitą Krakowskim. Jego geniusz nie został jeszcze dostrzeżony, tak jak nie odkryte jeszcze słońce, gasnące w blasku znanego słońca.

Nikt z nas nie zapomni tego wielkiego dnia kiedy nad kaplicą Sykstyńską ukazał się biały dym zwiastujący, że właśnie mamy nowego Papieża. Cały świat zelektryzowała nieprawdopodobna informacja. Polak, Kardynał Karol Wojtyła, jest nowym Ojcem Świętym.

Nie wiem, co się działo w innych domach, ale ja podskakiwałem do sufitu, z oczu same leciały mi łzy wzruszenia, a w myśli głośno i zupełnie bezwiednie powtarzałem w kółko MATKO, MATKO, MATKO...

\*\*\*

Odkąd pamiętam zawsze zajmowałem się chorymi kwiatami, roślinami, drzewami dużymi i małymi, psami, kotkami i różnymi innymi zwierzątkami, nawet żabkami. Potem zauważyłem ze zdziwieniem, że mogę także zabierać ból ludziom, więc kiedy widziałem kogoś cierpiącego prosiłem go w ustronne miejsce i mówiłem, że mogę uwolnić go od cierpienia.

Najczęściej moje propozycje przyjmowane były z wielkim zaciekawieniem, a wiadomości o zdumiewających skutkach kontaktu ze mną rozchodziły się lotem błyskawicy, przekazywane z ust do ust. Mimo to długie lata pozostawałem niezwykle skrępowany tym, co potrafię i jakie to budzi uznanie. Jednak widząc cierpienie spieszyłem z pomocą, a potem kładłem palec na ustach prosząc o nie rozgłaszanie tej mojej tajnej, płynącej gdzieś z głębi serca, potrzeby niesienia pomocy.

Tak mijały dni, tygodnie, lata.

Przyszedł 1985 rok i jak w złotym śnie przeniosłem się do Kuwejtu. Oczywiście poleciałem tam samolotem i oczywiście leczyć ludzi, ale dzięki temu poznałem inną kulturę i mogłem do woli przyglądać się innej religii.

Islam. Nigdy nie sądziłem, że jest tak potężny, stałem przed meczetem i patrzyłem na twarze wchodzących. Ogromny murzyn odziany elegancko w różowe zwoje błyszczącego aksamitu kroczył dumnie i dostojnie z olbrzymią powagą malującą się na jego twarzy, zaraz za nim Hindus zawinięty w coś co przypominało pół przezroczyste prześcieradło okręcone wokół bioder i torsu, niedbale przerzucone przez ramię, pozostawiając odkrytą znaczną część pleców.

I Arabowie, jeden za drugim. Czarne błyszczące oczy, figury smukłe u młodych, lub opaste, wskazujące dobrobyt u starszych. Odziani w białe, sięgające niemal do stóp, dis dasze. Głowy zawsze przykryte białą chustą przyciśniętą do skroni czarną opaską.

Meczet wypełniał się bardzo sprawnie, ponieważ wchodzący doń mężczyźni nie przechodzili jeden przed drugim, nie przepychali się do przodu, ale zajmowali miejsca w rzędach ustawiając się jeden za drugim.

Nie rozumiałem tej przemowy, która wkrótce po wypełnieniu meczetu popłynęła z głośników, ale zawierała w swoim dźwięku potężną siłę. Słuchałem zdziwiony płynącą zeń mocą, a kiedy modły się skończyły, mój arabski brat Abdulla Mohammed Al Harmi poprosił mnie do środka. Tam mogłem zobaczyć tych którzy jeszcze pozostali, aby rozmawiać ze swoim Bogiem.

Czemu opowiadałem tę historię? Otóż to zdarzenie spowodowało we mnie ogromną potrzebę wzmocnienia wiary i kiedy tylko przyjechałem do Polski, pobiegłem do kościoła.

Tam zobaczyłem jak ludzie, jeden przez drugiego, przepychają się i potrącają, jak niektórzy żują gumę, dzieci jedzą cukierki, jeszcze inni podczas mszy świętej rozmawiają, albo widać wyraźnie, że są myślami zupełnie gdzie indziej.

Zrobiło mi się przykro, pomyślałem sobie: *gdzie podziela się ich wiara, po co oni się tutaj znaleźli? Sam zanurzyłem się w spotkaniu Chrystusem i Jego Matką.*

Potrzebujemy odnowy naszej wiary, a Ojciec Święty swoją obecnością i głoszonym słowem uruchamia w nas silniejsze związki z Bogiem niż te wyniesione z domu, czy lekcji religii. To On jest najsilniejszą motywacją wytrwania w tej wierze w chwilach ludzkiej słabości i zwątpienia.

\*\*\*

Wpływ Ojca Świętego na moją wiarę, modlitwę, życie codzienne, jego słowa skierowane do mnie, spostrzeżenia związane z pielgrzymkami...?

Kim jest w wymiarze nadprzyrodzonym?

Przede wszystkim Jego ogromna moc i chwała, działająca jak iskra rozpalająca wyobraźnię do czynów szalonych i odważnych, wspaniałych i wielkich. Takich jak Solidarność - wiosna wolności, która między innymi obaliła mur berliński.

Wpływ Ojca Świętego nieustannie mnie budował. Bywały całe okresy w moim życiu, kiedy starałem się nawet upodobnić brzmienie swojego głosu do Jego głosu, zastanawiając się cały czas, co ja zwykły i niepozorny, nikomu nieznanym człowiekiem, mogę zrobić dla innych ludzi.

Czytając objawienia Matki Boskiej Fatimskiej odkryłem, że świat może uniknąć najstraszniejszej z wojen, jeżeli zostanie oddany przez Ojca Świętego w opiekę Przenajświętszej.

Odtąd stałe prześladowała mnie myśl, że to ja mam coś zrobić.

W 1988 roku dowiedziałem się, że na Antarktydę wyrusza 13 wyprawa naukowa. Jak błyskawica przeleciało mi przez głowę, że nadarzy się wspaniała okazja, abym zrealizował ideę postawienia tam figury Matki Bożej. Otóż wymarzyłem sobie, że Ojciec Święty odda cały świat Matce Bożej stojąc na biegunie południowym przed Jej figurą.

Trzeba było tę figurę wykonać, a następnie zawieźć na miejsce.

To była ogromna praca. Zewsząd piętrzyły się trudności. Skąd wziąć pieniądze dla rzeźbiarza, jak znaleźć odpowiedniej wielkości ogromny pień lipowy...?

Uciekłem z warsztatu, kiedy rzeźbiarz pił łańcuchową odcinał całe płaty drzewa, powoli wydobywał głowę, ramiona, płaszczyzny, stopy. Rzeźbił dłutem twarz, potem wszystko wygładzał, aż wreszcie Matka Boża stanęła w swojej antarktycznej postaci.

Podczas uroczystej Mszy Świętej, została poświęcona przez Arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, następnie (całkowicie nielegalnie i po cichu) popłynęła na Antarktydę radzieckim statkiem "Admirał Somow".

7 stycznia 1991 ks. Arcybiskup napisał własnoręcznie w mojej księdze pamiątkowej: **"Panu Zbigniewowi Nowakowi za pomoc - Bóg zapłać. Podziwiam w nim ducha Bożego, który dla dobra chorych, umacnia jego siły bioterapeutyczne. Niepokalana, której figurę umieścił na Antarktydzie, niech Go wspiera i otoczy macierzyńską opieką."**

\*\*\*

Wszędzie, podczas moich podróży po Australii, Ameryce, Azji, Europie: bajecznie kolorowej Szwecji, zielonej Anglii, pełnych zabytków Włoszech i Francji, zawsze jak światło, wzór do wiernego naśladowania, towarzyszy mi głos Ojca Świętego, jego mądrość i wiedza. On bowiem stale zwraca nam uwagę na konieczność budowania ducha. Z wielkiego ducha płynie siła i moc. Ciało zaś jest siedliskiem ducha, w nim przenosimy nasze życie, dlatego musimy o nie dbać.

Tak rozumiem słowa Ojca Świętego.

Jaka to siła i co to za moc? Jak można ją nazwać? Przecież to nie jest siła mięśni, ani siła głosu; to również nie jest urok osobisty, wdzięk. To wielki dar od Boga!

Wszelka moc płynie od tronu Boga, naszego Ojca w Duchu Świętym przez Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który w imieniu Boga, Stwórcy Świata działa przez Ojca Świętego.

Marian Zbigniew Nowak

## NOWY ROK! NOWE PLANY!

Stawiamy grube kreski - oddzielamy to, co było od tego co będzie.

W wyobraźni, a niektórzy także w rzeczywistości, kładą przed sobą czyste kartki, albo otwierają nowe kalendarze. Spisują swoje postanowienia i przepisują te niezrealizowane w zeszłym roku. Z mocnym przekonaniem, że w tym roku postarają się i wszystko odmieniają na lepsze.

### Co zrobić, żeby tym razem się udało?

Jest napisane w Piśmie Świętym, że Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje i niewiele umniejszył go od Aniołów, zatem człowiek jest niemal jak Bóg, tylko o tym nie wie.

Czas noworoczny to także czas wybaczenia. Zastanawiałem się więc, co powinno najlepiej pomóc w wybaczeniu?

### Odpowiedź jest bardzo prosta - wszechogarniająca miłość!

#### A co to jest miłość?

#### Miłość to płomień, w którym palą się wszelkie wątpliwości.

Jeśli pójdziesz tą drogą i wyciągniesz rękę, to wspaniałe uczucie rozwiąże wszelkie problemy.

Bierz sprawy w swoje ręce, nie czekaj, nawet nie spodziewasz się, jak szybko przekonasz się, że Twoje działanie przyniesie takie wspaniałe rezultaty. Działaj, a ja całym sercem i mocą będę z Tobą, aby pomóc Ci pokonać wszelkie przeszkody.

Tak jak Feniks podnosi się z popiołów, tak wszystko można zacząć od nowa, a zwłaszcza teraz, ponieważ znów symbolicznie leży przed nami nowa, czysta kartka nowego roku.

Wasz Zbyszek Nowak

## ZAWSZE PYTAJ DLACZEGO !?

Ostatnio tłumaczyłem mojej wnuczce, jak ważne jest podczas nauki pytanie - dlaczego. Tylko wtedy możemy zrozumieć, o co chodzi i lepiej zapamiętać to, czego się uczymy.

Nie wystarczy przyjąć do wiadomości jakiś fakt, trzeba go przeanalizować, rozpoznać kontekst. I ta metoda jest do zastosowania zarówno w nauce historii, języków jak i matematyki, czy fizyki. W zasadzie w każdym przedmiocie.

Ta metoda jest też do zastosowania w życiu. O wiele łatwiej przyjąć nam kolejne nasze losy, kiedy umiemy odpowiedzieć na pytanie - dlaczego tak się stało. Przyjmując, zaakceptować, a następnie poszukać rozwiązania problemu.

Może się to z początku wydawać niewiarygodne, ale ta metoda ma też zastosowanie w pytaniach o wszystkie problemy zdrowotne. W chwili, kiedy znajdziemy przyczynę - rozwiązanie problemu jest już tylko kwestią czasu. (ZN)

## NOWA FORMUŁA PROGRAMU

### nowe odcinki programu "RĘCE, KTÓRE LECZĄ"

OGLADAJ W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ MIESIĄCA  
NA YOUTUBE,

ALBO W ZAKŁADCE VIDEO NA STRONIE WWW.NOWAK.PL

\*\*\*

OBEJRZYJ TEŻ PEŁNĄ WERSJĘ ROZMOWY Z GOŚCIEM  
NA STRONIE NOWAK.PL JAKO ROZMOWA MIESIĄCA.

\*\*\*

JĘŚLI MASZ PYTANIA, CHCESZ COŚ DODAC OD SIEBIE, ALBO  
ZAPROPONOWAC JAKO TEMAT PROGRAMU  
NAPISZ DO NAS POD ADRES:  
PROGRAM@NOWAK.PL

## ŻYCIE - KOMPUTEROWA GRA?

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że tak jest. Że "Matrix" braci Wachowskich to nie science - fiction, ale rzeczywistość.

Całe nasze życie to gra, której jedynym celem jest przejście na wyższy poziom. Podczas gry zdobywamy punkty. Punkty dodatnie zdobywamy każdym aktem miłości, dobroci, radości i spokoju. Punkty ujemne każdą emocją przeciwną do wymienionych powyżej. Oczywiście nic nie jest przesądzone już po jednej rundzie. Mamy więcej niż jedno życie, możemy tu na ziemię wracać bez końca i próbować wiele razy. Tylko po co? Reinkarnacja jest możliwa, ale nie jest konieczna!!! Możemy tu wrócić i powtarzać od początku całą lekcję, ale czy to naprawdę aż takie atrakcyjne? Skoro są wyższe poziomy, to oprócz innej skali trudności, muszą mieć też jakieś dodatkowe atrakcje. Może są nimi nowe możliwości wynikające z wyjścia poza trzy wymiary, w które tutaj jesteśmy wtłoczeni jakby siłą, tylko na potrzeby gry? Nie dowiemy się, dopóki nie skończymy z sukcesem tego poziomu. Dlatego warto się postarać.

Gra, jak to gra - wymaga od nas stale napiętej uwagi. Nie można trochę pograć, trochę nie - bo licznik czasu bije, liczba punktów ujemnych narasta lawinowo. I coraz trudniej się podnieść. Ale przecież litościwy Twórca Gry zamontował w niej kilka dodatkowych bonusów. I można na przykład wyzerować sobie punkty ujemne jednym przywoitym aktem dobroci. (AKN)

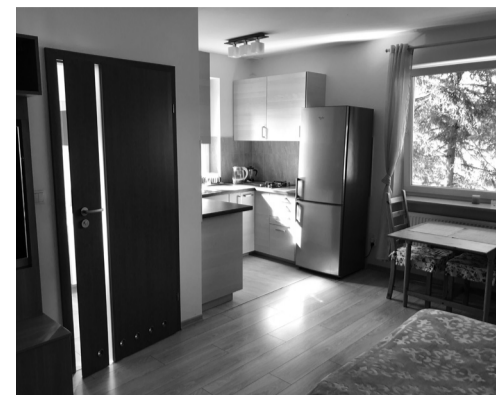
## NOCLEGI W PODKOWIE LEŚNEJ

### STUDIO PISTACJOWE

W położonym na uboczu wśród drzew domu jednorodzinnym, jest dwuosobowe, przestronne studio, czyli pokój z łazienką i w pełni wyposażonym aneksem kuchennym.

Cena: 150 PLN za dobę od osoby.

W przypadku rezerwacji długoterminowych - duże rabaty.



### APARTAMENT LEŚNY

Położony na uboczu wśród drzew domek wypoczynkowy. Salon ze stylowym kominkiem, 2 sypialnie, łazienka, w pełni wyposażona kuchnia.

Maksymalna liczba osób - 6.

Cena: 300 PLN za dobę.

W przypadku rezerwacji długoterminowych - duże rabaty.



### WILLA ALKANO

Wolnostojący, całoroczny, nowoczesnie wykończony, przestronny dom jednorodzinnny. Pięć pokoi, każdy z łazienką, telewizorem i dostępem do internetu. UWAGA! Posiłki we własnym zakresie. Do dyspozycji w pełni wyposażona, obszerna kuchnia.

Duży taras i ogród.

Cena 120 złotych za dobę od osoby.

Dzieci do lat 4 - bezpłatnie.



### PENSJONAT ALICJA

Wolnostojący, całoroczny, dwukondygnacyjny, wykończony w drewnie sosnowym, przestronny dom jednorodzinnny. 4 pokoje z telewizorem, łazienka na każdym poziomie. UWAGA!

Posiłki we własnym zakresie.

Do dyspozycji w pełni wyposażona kuchnia oraz jadalnia.

Cena 70 złotych od osoby za dobę.

Dzieci do lat 4 - bezpłatnie.



Rezerwacje: e-mail: [biuro@nowak.pl](mailto:biuro@nowak.pl) tel./fax 00 48 22 758 92 92.

## TERMINARZ SPOTKAŃ W PODKOWIE LEŚNEJ

### Styczeń '20

### Luty, 20

poniedziałek	wtorek	środa	poniedziałek	wtorek	środa
	07	08	03	04	05
13	14	15	10	11	12
20	21	22	17	18	19
27	28	29	24	25	26

Szanowni Państwo, zdarzają się sytuacje, których niepodobna przewidzieć. Informacja o zmianach będzie na stronie [www.nowak.pl](http://www.nowak.pl) i na Facebook'u. Warto też zadzwonić: 22-758-92-92 lub 22-758-92-34.

### WYDAWCA:

Firma SUN Marian Zbigniew Nowak

05-807 Podkowa Leśna, ul. Jaśminowa 7

Redaguje: zespół

tel. (22) 758 92 92; (22) 758 92 34

SMS-Y: 601 244 903. Hotele: 601 244 502

e-mail: [pytania@nowak.pl](mailto:pytania@nowak.pl)

[www.nowak.pl](http://www.nowak.pl)

